

 pomarańczarnia



 pomarańczarnia



SPIS TREŚCI

Wstęp	1
SEFERAD	2-3
1. Narodziny Abrahama	4
2. Matko, otwórz oczy	5
3. Kołysanka z Salonik	6
4. Piętnaście lat ma ta dziewczyna	7
5. Ujrzałem piękną damę	8
6. Jaśmin	9
7. Mamo, nie widziałam nigdy	10
8. Morze jest wzburzone	11
9. Nadchodzi noc	12
10. Pod różanym krzewem	13
11. Proszę, odpowiedz mi	14
12. Rozpacz i gniew	15
13. Trzy siostry (Hero i Leandro)	16
14. Skowroneczki	17
15. Pożegnanie panny młodej	18
16. Rady dla oblubieńca	19
17. Już nadszedł czas	20
18. Opat Piotr	21
19. Ryba smażona	22
20. W letni wieczór dnia pewnego	23
21. Girineldo	24
22. Chmury na niebie	25
23. Nieszczęśliwa żona	26
24. Tora nam została dana	27
25. Strofy na Purim	28
26. Strofy na Paschę	29
27. Więzień	30
28. Romanca o więźniu	31
29. Urodziłem się na raz	32
30. Pożegnanie	33
31. Modlitwa	34
32. Życie jest jak most	35

Anira Łobodzińska	- str. 25, 10, 5, 34, 33, 15, 28, 29, 16
Beata Różga	- str. 11
Jarosław Gugała	- str. 24, 9, 6, 5, 12, 26, 7, 14, 31, 30, 23
Filip Łobodziński	- str. 20, 4, 26, 21, 13, 18, 19, 22, 17, 27, 8, 35
Carlos Marrodán Casas	- str. 32

Po raz trzeci historii Zespołu Reprezentacyjnego przytaczać nie będę, każdy ją może znaleźć w wydanych przez nas śpiewnikach z pieśniami Lluisa Llaucha i balladami Georgesa Brassensa.

Tym razem w imieniu POMARAŃCZARNI zapraszam Was na trzecie już spotkanie z Zespołem Reprezentacyjnym, który proponuje nowy, oparty na folklorze sefardyjskim program pt. "Sefarad". Na temat niezwykle bogatej kultury Żydów sefardyjskich wiem akurat tyle co i Wy drodzy gracze i śpiewacze, dlatego obok tekstów i akordów na początek polecam wszystkim stosowną przedmowę na następnej stronie. Jej lektura pozwoli każdemu właściwie odebrać te proste piosenki, tak bezpośrednio traktujące życie i wszystko cożyciem związane. Myślę, że ich walory poetyckie, a przede wszystkim melodyczne, dostarczą Wam wielu wzruszeń i radości.



P.S.I Ciesząc się że zdążyliśmy z naszym wydawnictwem mniej więcej na czas majowej premiery programu Z.R., wszystkim nabywcom śpiewnika życzymy sukcesów wokalnie-instrumentalnie-interpretacyjnych i polecamy inne wydawnictwa POMARAŃCZARNI. Na koniec chciałem wyjaśnić, że piosenka tytułowa z filmu dla młodzieży /zresztą trudnej i niewiedzonej/ pt. "Stawiam na Tolka Banana", nie pochodzi z kręgów sefardyjskich i tylko dlatego nie znalazła się w tym śpiewniku. Jednocześnie dementuję plotkę jakoby odtwórca jednej z głównych ról w tamtym filmie - Filip Ł., otrzymał propozycję grania w filmie "Rambo III". Znacznie bliższy prawdy jest fakt zainteresowania Filipem reżysera polskiej wersji "Chłopców z placu broni".

P.S.II Nadal nieznanym jest los wielkiej walizy Dudusia z filmu "Podróż za jeden uśmiech". Ktokolwiek wie o losie zaginionej proszony jest o bezpośredni kontakt z Dudusiem.

P.S.III Pa!

Warszawa, maj 1988r.

W imieniu Zespołu Redakcyjnego
23 WDM POMARAŃCZARNIA
p.wd. ów. Tomasz Kopeć

SEPARAD

Zanim jeszcze powstał Zespół Reprezentacyjny /a więc przed ponad pięcioma laty!/, mieliśmy już w naszych szafach pierwsze przekłady, imitacje oraz teksty inspirowane jedynie przez kulturę sefardyjską. Wszystkie były wynikiem fascynacji, której ulegliśmy po wysłuchaniu "Cancionero sefardi" - śpiewnika opracowanego przez wybitnego znawcę folkloru, Joaquína Díaz. Potem nasze zainteresowania kulturą sefardyjską i jej wpływem na cywilizację Półwyspu Iberyjskiego naprowadziły nas na trop innych jeszcze źródeł co musiało się skończyć wcześniej czy później przygotowaniem programu SEPARAD.

W ludowej kulturze Żydów sefardyjskich piosenki są wszechobecne i stanowią jeden z ulubionych środków ekspresji tego narodu. Różnorodność tematyczna piosenek sefardyjskich jest ogromna. Najstarsze, z którymi zetknęliśmy się, pochodzą aż z XIII stulecia. Wśród tej bogatej tradycji wyróżnić należy piosenki związane z rytuałami religijnymi. Jednym z najczęściej opiewanych świąt jest "Purim" /"Losy"/, obchodzone w miesiącu adar, częściowo pokrywającym się z naszym marcem, upamiętniające uratowanie Żydów przed zagładą ze strony Persów. Dokładna geneza Purim opisana jest w księdze Estery. Podczas tego święta ofiarowuje się prezenty, a nieuczestnictwo w ucztach i libacjach, jak też każda inna forma abstinencji, jest surowo zakazana. Jak przystało na karnawał, świętujący przebierają się w najwymyślniejsze stroje.

Podczas pierwszej pełni księżyca po wiosennym zrównaniu dnia z nocą obchodzi się święto Paschy, które trwa siedem dni w Izraelu i osiem w diasporze. W domach przestrzega się wówczas idealnej czystości. Pascha upamiętnia wyjście z Egiptu pod wodzą Mojżesza.

Zarówno "Strofy na Purim", jak i "Strofy na Paschę" są zaledwie przykładami pieśni śpiewanych podczas wspomnianych świąt. Podobnie "Tora nam zastała dana", którą oparliśmy na piosenkach towarzyszących Świętu Tory /Simhat Torah/, obchodzonemu przede wszystkim w Tetuanie w pn.Maroku.

Niektóre piosenki religijne śpiewane są przy okazji wielu różnych świąt. Np. "Życie jest jak most" nawiązuje do pieśni przestrogi wykonywanych zarówno podczas święta Rosz ha-Szana, czyli Nowego Roku, jak i przypadającego kilka dni później Jom Kippur, Dni Pojednania, wienieczonego okres tzw. "Strasznych Dni" pokuty.

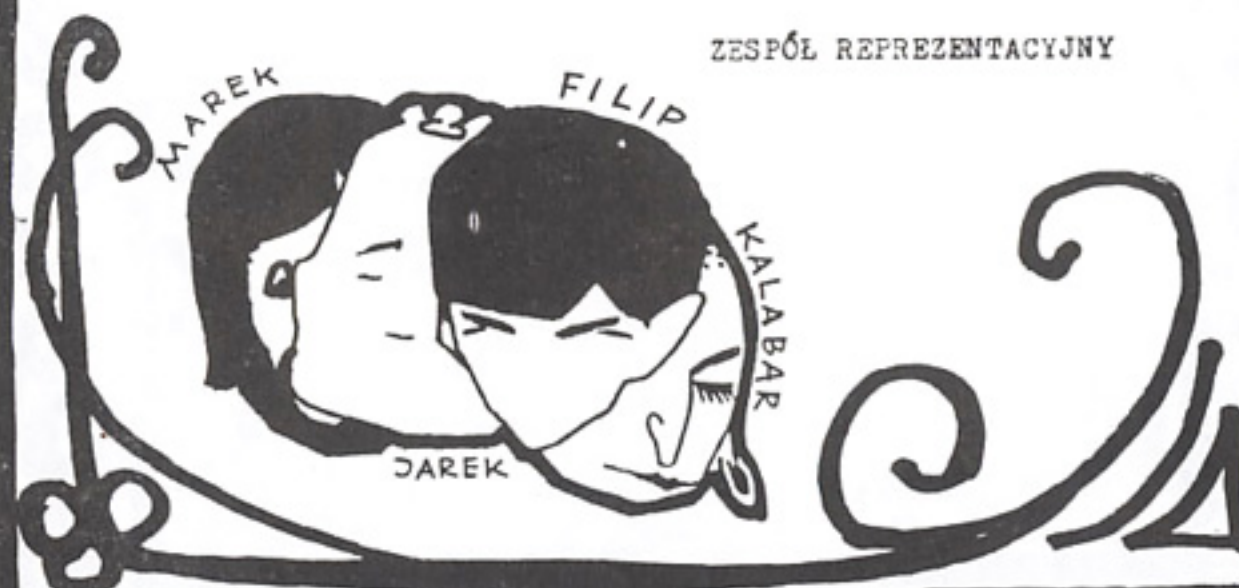
Jak w każdej kulturze, także i w sefardyjskiej piosenki towarzyszą człowiekowi przez całe życie. W naszym programie temat narodzin podejmuje "Matko otwórz oczy" i "Narodziny Abrahama". Mamy też kilka pieśni weselnych, jak "Rady dla oblubieńca", "Pożegnanie panny młodej" czy

"Opat Piotr". Wiele jest też lirycznych piosenek miłosnych np. "Proszę odpowiedz mi", "Urodziłem się na raz", "Skowroneczki", "Morze jest wzburzone" czy "Wadchodzi noc". Wątek pikarejski reprezentuje króciutka, żartobliwa "Ryba smażona", tęsknotę za Ziemią Przodków wyraża wywiedziona z tradycji Sefardyjczyków tureckich "Modlitwa", mamy też typową "Kołysankę z Salonik".

Niezwykle istotną sprawą jest fakt długiego współistnienia na Półwyspie Iberyjskim kultur żydowskiej i hiszpańskiej. Nie pozostało to bez wpływu na piosenki sefardyjskie. Jak wiadomo Hiszpania to kraj romancy. Ta szczególna forma poetycka stała się od XIV wieku niemalże sposobem myślenia mieszkańców Hiszpanii, a jej popularność trwa do dziś. Także w śpiewniku sefardyjskim znajdujemy wiele wątków zaczerpniętych z romance-ra. Do zbioru tego należą m.in. "Girnelo", "Opat Piotr", "Chmury na niebie", "Więzień" i "W letni wieczór". O wpływach uczonej kultury starożytnych Greków świadczą wykorzystujące tematy mitologiczne "Trzy siostry", z kolei tekst "Nieszczęśliwej żony" wplecione są wątki typowe dla piosenek tureckich.

Piosenki zawarte w programie SEPARAD nie są wiernymi kopiami oryginałów. Kultura ludowa jest praktycznie nie do odtworzenia dla ludzi z nią nie związanych, a szczególnie dotyczy to kultury tak egzotycznej jak sefardyjska. Na ogół nie staraliśmy się wiernie tłumaczyć tych piosenek. Nie ma również mowy o zagranii i zaśpiewaniu ich tak, jak to robią Sefardyjczycy w Tetuanie, Stambule, Salonikach czy Belgradzie. Staraliśmy się przedstawić naszą własną - jedną z wielu możliwych - interpretację tego folkloru. Przy układaniu tekstów wykorzystaliśmy wątki z różnych krajów a także, choć w niewielkim stopniu, motywy zaczerpnięte z kultury Żydów katalońskich, zasadniczo do kręgu sefardyjskiego nie zaliczanych. Intencją naszą było odnaleźć pewien "wspólny model wzruszenia". Program ten adresujemy nie do purystów ale do tych wszystkich, którzy spragnieni są nowych doświadczeń poetycko-muzycznych i którzy nad wartości intelektualne przedkładają piękno i bezpośredniość piosenek ludowych.

ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY



RODZINY ABRAHAMY

^D Kiedy król Nimrod w drogę się wybierał,
patrzył wciąż na niebo, gdzie się gwiazdy mienia -
^B ujrzał boskie światło nad żydowską ziemią,
bo oto miał się zrodzić ojciec Abraham.

^D O Abrahamie,
ojcze wielbiony,
błogosławiony,
światło Izraela!

O Abrahamie,
ojcze wielbiony,
błogosławiony,
światło Izraela!

Więc do akuszerki ogłosił orędzie,
że gdy do brzemiennej każda z nich przybędzie,
niechaj żaden syn im żywy nie osiedzie -
bo oto miał się zrodzić ojciec Abraham.

O Abrahamie ...

Gdy żona Teracha brzemienną się stała,
mąż ją zapytywał z wieczora i z rana:
- Czemu patrzysz, jakbyś sekret ukrywała?
Ona zaś już znała skarb, który nosiła.

O Abrahamie ...

Kiedy się zbliżały jego narodziny,
ona szła przez pola, sady i winnice,
wreszcie dała światu w przytulnej piwnicy
syna najświętszego, umiłowanego.

O Abrahamie ...

Niechaj żyją kuzi, niech żyje mohel,
niechaj to nas przyjdzie ów Vesjasza dzień,
gdy zbawiony będzie cały Izrael,
Pan nie zapomni swego ludu wybranego.

O Abrahamie ...

OTWÓRZ

Mátko, otwórz ^{db} oczy,
na syna twojego spojrz,
długo tak czekałaś na niego,
popatrz, leży przy tobie już,
Zapamiętaj ten dzień dla niego,
gdy dorosnie, opowiesz mu.

^H Oby twego szczęścia blask
wiódł go przez życia mroki
od narodzin aż po śmierć

Kiedy akuszerka
wołała do ciebie: "Przyj!"
kiedy ty krzyczałaś, że dłużej
nie chcesz żyć, że już nie masz sił,
twoi krewni modlili się, żeby
jedno słowo usłyszeć: "Syn".

Oby twego szczęścia blask
wiódł go przez życia mroki
od narodzin aż po śmierć

Jeszcze cię nie słyszy
i jeszcze nie widzi cię,
lecz już wie, że dobrze mu będzie
jedynie przy piersi twej.
Teraz wiesz już, że wszystkich cierpień
warty był ten ufności gest.

Oby twego szczęścia blask
wiódł go przez życia mroki
od narodzin aż po śmierć.

Ojciec twego syna
ma w oczach radości łzy
jego serce duma rozpiera,
dawno już o tej chwili śnił,
więc o zdrowie módl się, bo przecież
to dopiero jest pierwszy syn.

Oby twego szczęścia blask
wiódł go przez życia mroki
od narodzin aż po śmierć.

KOŁANKA SALONIK

Zaśnij mały mój chłopczyku,
śpij malutki, śpij synku mój.
Przy łóżeczku twym będę do świtu,
śpij malutki, oczka zmrz.

Gdy z pieluszek wyrośniesz nam,
pójść do szkoły nadejdzie czas;
będziesz wkrótce mały mój syneczku
cyfry i litery znać.

A gdy wszystkie już będziesz znać,
ojciec cię zabierze na targ
i już wkrótce mały mój syneczku
tam kupiecki poznasz fach.

A gdy zechce Bóg dobry tak,
ty w daleki wyruszysz świat
i już wkrótce mały mój syneczku
jako wielki wrócisz nar.

Zaśnij mały mój chłopczyku,
śpij malutki, śpij synku mój.
Przy łóżeczku będę twym do świtu,
śpij malutki, oczka zmrz.

PIĘTNAŚCIE LAT MA TA DZIEWCZYNA

Piętnaście lat ma ta dziewczyna,
lecz dzieckiem już nie jest - każdy to wie.
Najgorsze zaś, że gdy mija nas,
każdy z nas dzieckiem się staje.

Na świecie tym tak wiele jest miast
od Londynu po Moskwę, od Paryża po Rzym,
lecz w żadnym z nich nie umiał mnie nikt
odmłodzić jak ty, dziewczyno.

Dziewczyno, dziewczyno,
litości trochę choć dla mnie miej,
no bo jak tak dalej pójdzie,
przecież o tym dobrze wiesz,
trzeba będzie znów w pieluchy
mimo lat mych wsadzić mnie.

WIDZIAŁEM PIĘKNĄ DAMĘ

Widziałem piękną damę,
gdy szedłem dziś przez plac,
złociste miała włosy,
jak cudny była kwiat,
złociste miała włosy,
jak cudny była kwiat.

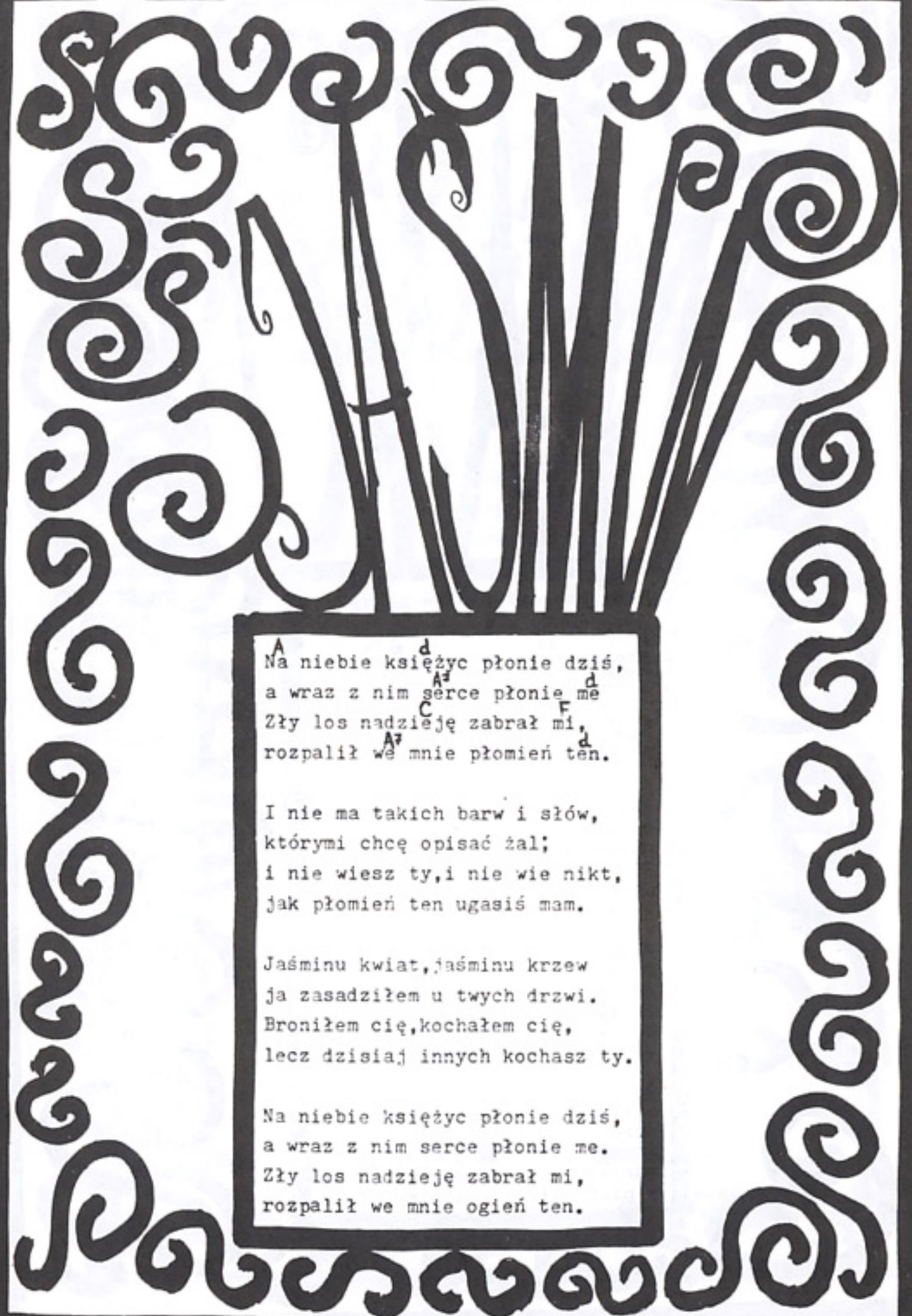
Do ciebie, piękna pani
należy me życie całe,
do ciebie moje serce
rwie się jak ogazalała,
nie wiem, co robić mam,
nie wiem, co mówić mam,
nie wiem, co robić mam,
nie wiem, co mówić mam.

Jej wdzięczna, smukła kibić
wzniesła we mnie żar,
a serce moje było,
aż słów mi było brak,
a serce moje było,
aż słów mi było brak.

Do ciebie, piękna pani ...
Dopiero jestem w kwiecie
mych osiemnastu lat
i wiedz, że takim ogniem
goręję pierwszy raz,
i wiedz, że takim ogniem
goręję pierwszy raz.

Do ciebie, piękna pani ...
Ciebie jedną pokochałem
i musisz moją być,
więc rzeknij jedno słowo,
bez ciebie nie chcę żyć,
więc rzeknij jedno słowo,
bez ciebie nie chcę żyć.

Do ciebie, piękna pani ...



Na niebie księżyc płonie dziś,
a wraz z nim serce płonie me.
Zły los nadzieję zabrał mi,
rozpalił we mnie płomień ten.

I nie ma takich barw i słów,
którymi chcę opisać żal;
i nie wiesz ty, i nie wie nikt,
jak płomień ten ugasić mam.

Jaśminu kwiat, jaśminu krzew
ja zasadziłem u twych drzwi.
Broniłem cię, kochałem cię,
lecz dzisiaj innych kochasz ty.

Na niebie księżyc płonie dziś,
a wraz z nim serce płonie me.
Zły los nadzieję zabrał mi,
rozpalił we mnie ogień ten.

Mamo, nie widziałam nigdy
oczu ptaka modrych tak.
Włosy złote jak daktyle,
skórę niczym jasmin miał,
włosy złote jak daktyle,
skórę niczym jasmin miał.

Skąd przyleciał do mej izby?
Czemu na mym oknie siadł?
Czemu gniazdo swoje uwił
w sercu mym niezwykły ptak?
Czemu gniazdo swoje uwił
w sercu mym niezwykły ptak?

Właśnie przedłam złote nici,
by z nich utkać ślubny strój,
gdy wiadomość mnie dobiegła,
że się żeni miły mój,
gdy wiadomość mnie dobiegła,
że się żeni miły mój.

Żeń się zatem, ukochany,
a z wesela przyslij mi
marcepany, abym mogła
w nich osłodzić gorzkie łyzy,
marcepany, abym mogła
w nich osłodzić gorzkie łyzy.

JEST MORZE WZBURZONE

Córko moja, moja miła,
litość, litość miej!
Nie rzucaj się w morza toń!
Spójrz, jak morze jest wzburzone,
porwie cię, gdy wskoczysz doń!
Popatrz, morze jest wzburzone,
porwie cię, gdy wskoczysz doń!

Niech mnie porwie, niech mnie niesie,
litość, litość miej!
- aż na samo głębi dno!
Czarna ryba niech mnie pożre,
a wraz ze mną miłość mą!
Czarna ryba zje me ciało,
a z nim razem miłość mą!

Córko moja, moja miła,
litość, litość miej!
Nie rzucaj się w morza toń!
Spójrz, jak morze jest wzburzone,
porwie cię, gdy wskoczysz doń!
Popatrz, morze jest wzburzone,
porwie cię, gdy wskoczysz doń!

Nadchodzi Noc

- ^hNadchodzi noc, ^Akochanie,
^hwieć uchyl mi drzwi,
^Dnadchodzi noc, ^Akochanie,
^hwieć uchyl mi drzwi.
- Jak ^hpragnę być już z tobą,
^Akochany, ^hty wiesz,
^hnawet kiedy w nocy nie śpię,
^ho tobie wciąż śnię.

Lecz ojciec w nocy czyta,
usłyszysz więc nas,
lecz ojciec w nocy czyta,
usłyszysz więc nas.
- Ale jeśli zgasisz świecę,
to pójdziesz spać,
ale jeśli zgasisz świecę,
to pójdziesz spać.

Nadchodzi noc, ^hkochanie,
^hwieć uchyl mi drzwi,
^Dnadchodzi noc, ^Akochanie,
^hwieć uchyl mi drzwi.
- Jak ^hpragnę być już z tobą,
^Akochany, ^hty wiesz,
^hnawet kiedy w nocy nie śpię,
^ho tobie wciąż śnię.

Lecz matka w nocy szyje,
usłyszysz więc nas,
lecz matka w nocy szyje,
usłyszysz więc nas.
- Ale jeśli schowasz igłę,
to pójdziesz spać,
ale jeśli schowasz igłę,
to pójdziesz spać.

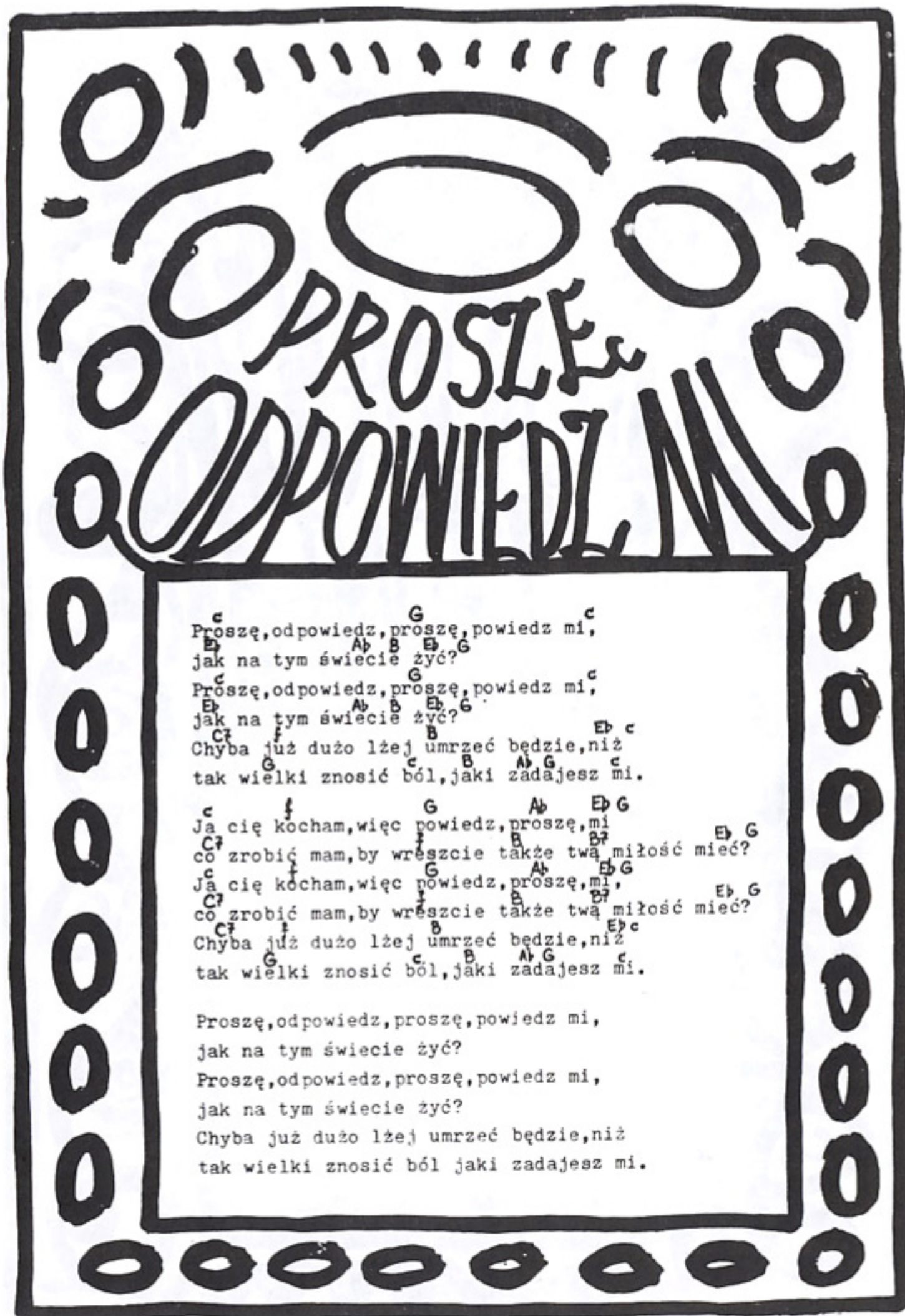
Nadchodzi noc, ^hkochanie,
^hwieć uchyl mi drzwi,
^Dnadchodzi noc, ^Akochanie,
^hwieć uchyl mi drzwi.
- Jak ^hpragnę być już z tobą,
^Akochany, ^hty wiesz,
^hnawet kiedy w nocy nie śpię,
^ho tobie wciąż śnię.

^DPanna pod cytrynowym drzewem,
^{C3+}stopy zmywa jej woda ^{GA}chłodna -
tam pod różanym krzewem.

Panna pod cytrynowym drzewem
w chłodne źródło stopy wsunęła -
tam pod różanym krzewem.

^D- Gdzieżeś, pani moja przepiękna?
- Tu przy źródle na ciebie czekam,
przy boku twym pragnę schronienia -
^{C3+}tam pod różanym krzewem. ^{GA}

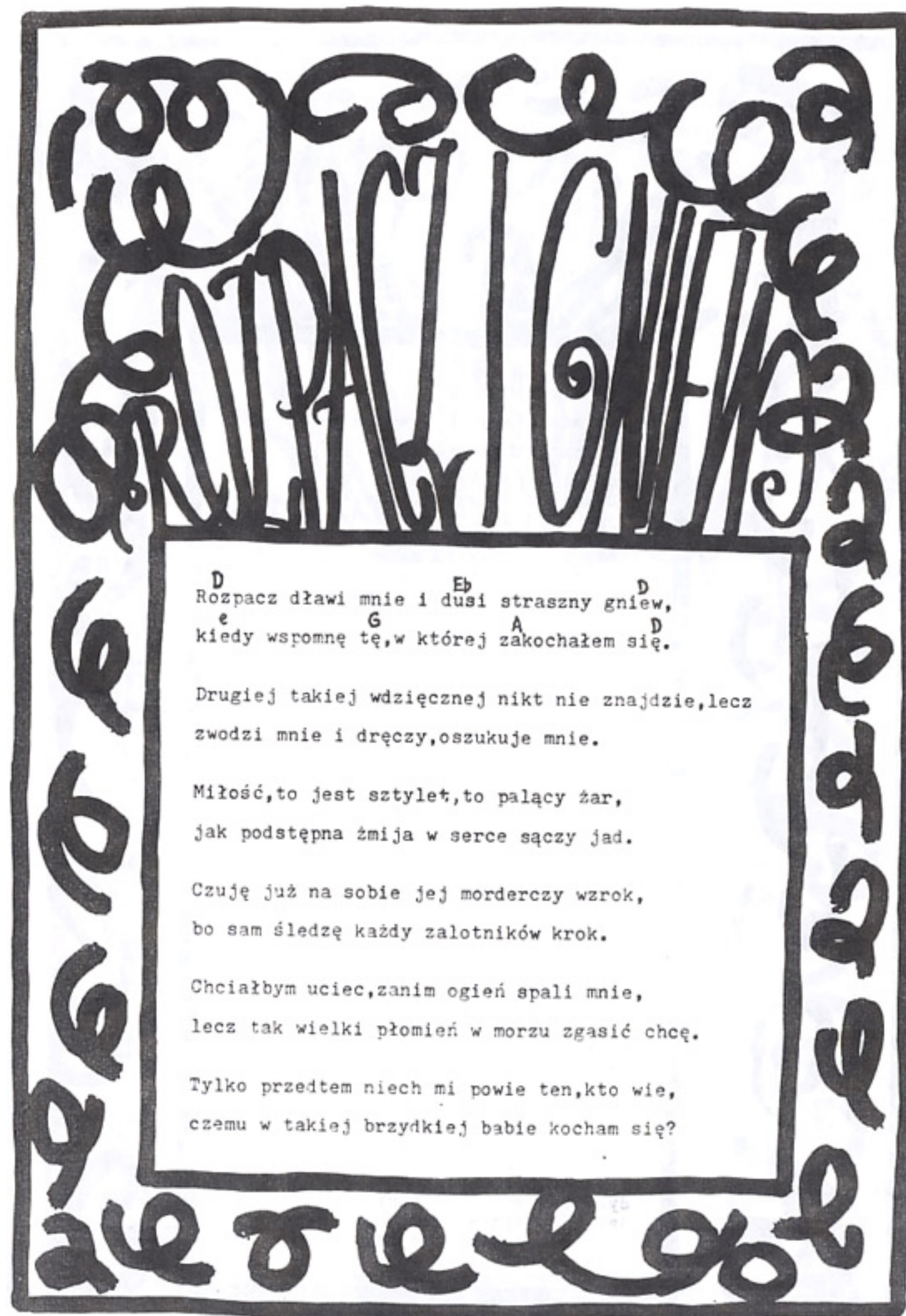
- Gdzieżeś, pani moja nadobna?
- Tu przy źródle ciebie wyglądam,
swoje serce pragnę ci oddać -
tam pod różanym krzewem.



^c Proszę, ^G odpowiedz, ^c proszę, ^G powiedz mi,
^{E♭} jak ^{A♭} na ^B tym ^{E♭} świecie ^G żyć?
^c Proszę, ^G odpowiedz, ^c proszę, ^G powiedz mi,
^{E♭} jak ^{A♭} na ^B tym ^{E♭} świecie ^G żyć?
^c Chyba ^f już ^B dużo ^{E♭} lżej ^c umrzeć ^B będzie, ^{E♭} niż
^G tak ^c wielki ^B znoś ^{A♭} ból, ^G jaki ^c zadajesz ^G mi.

^c Ja ^f cię ^G kocham, ^{A♭} więc ^{E♭} powiedz, ^G proszę, ^{E♭} mi
^c co ^f zrobić ^B mam, ^{E♭} by ^G wreszcie ^{E♭} także ^G twą ^{E♭} miłość ^G mieć?
^c Ja ^f cię ^G kocham, ^{A♭} więc ^{E♭} powiedz, ^G proszę, ^{E♭} mi,
^c co ^f zrobić ^B mam, ^{E♭} by ^G wreszcie ^{E♭} także ^G twą ^{E♭} miłość ^G mieć?
^c Chyba ^f już ^B dużo ^{E♭} lżej ^c umrzeć ^B będzie, ^{E♭} niż
^G tak ^c wielki ^B znoś ^{A♭} ból, ^G jaki ^c zadajesz ^G mi.

^c Proszę, ^G odpowiedz, ^c proszę, ^G powiedz mi,
^{E♭} jak ^{A♭} na ^B tym ^{E♭} świecie ^G żyć?
^c Proszę, ^G odpowiedz, ^c proszę, ^G powiedz mi,
^{E♭} jak ^{A♭} na ^B tym ^{E♭} świecie ^G żyć?
^c Chyba ^f już ^B dużo ^{E♭} lżej ^c umrzeć ^B będzie, ^{E♭} niż
^G tak ^c wielki ^B znoś ^{A♭} ból ^G jaki ^c zadajesz ^G mi.



^D Rozpacz ^{E♭} dławi ^D mnie ^{E♭} i ^D dusi ^{E♭} straszny ^D gniew,
^e kiedy ^G wspomnę ^A tę, ^D w ^D której ^D zakochałem ^D się.

Drugiej ^c takiej ^B wdzięcznej ^{E♭} nikt ^c nie ^B znajdzie, ^{E♭} lecz
 zwodzi ^G mnie ^B i ^{E♭} dręczy, ^G oszukuje ^{E♭} mnie.

Miłość, ^c to ^B jest ^{E♭} sztylet, ^D to ^{E♭} palący ^D żar,
 jak ^c podstępna ^B żmija ^{E♭} w ^D serce ^{E♭} sący ^D jad.

Czuję ^c już ^B na ^{E♭} sobie ^D jej ^{E♭} morderczy ^D wzrok,
 bo ^c sam ^B śledzę ^{E♭} każdy ^D zalotników ^{E♭} krok.

Chciałbym ^c uciec, ^B zanim ^{E♭} ogień ^D spali ^{E♭} mnie,
 lecz ^c tak ^B wielki ^{E♭} płomień ^D w ^{E♭} morzu ^D zgasić ^{E♭} chcę.

Tylko ^c przedtem ^B niech ^{E♭} mi ^D powie ^{E♭} ten, ^D kto ^{E♭} wie,
 czemu ^c w ^B takiej ^{E♭} brzydkiej ^D babie ^{E♭} kocham ^D się?

^d Były raz ^A sobie ^d siostry -
^C jak róża białe, cudne jak kwiat -
^d były raz ^C sobie siostry,
^B trzy siostry ^A były raz.
 Dwie już wydane za mąż -
 jak róża białe, cudne jak kwiat -
 dwie już wydane za mąż,
 kochanka trzecia ma.
 Więc z woli ojca swego -
 jak róża biała, cudna jak kwiat -
 więc z woli ojca swego
 do Rzymu ruszać ma.
 Lecz droga wiedzie prosto -
 jak róża biała, cudną jak kwiat -
 lecz droga wiedzie prosto
 do strasznej twierdzy bram.
 A tam już sto zasadzek
 jak róża białej, cudnej jak kwiat -
 a tam już sto zasadzek
 strzec i pilnować ma.
 Bezradny więc kochanek -
 jak róża białej, cudnej jak kwiat -
 bezradny więc kochanek
 w odmęty skacze fal.
 Ramiona niczym wiosła -
 jak róża białe, cudne jak kwiat -
 ramiona niczym wiosła,
 jak statek ciało ma.
 I płynie do kochanki -
 jak róża białej, cudnej jak kwiat -
 i płynie do kochanki,
 do niedostępnych bram.
 A ona mu łańcuchy -
 jak róża biała, cudna jak kwiat -
 a ona mu łańcuchy
 zza grubych rzuca krat.
 I do dziś z ukochanym -
 jak róża biała, cudna jak kwiat -
 i do dziś z ukochanym
 na tronie siedzi tam.
 Były raz sobie siostry -
 jak róża białe, cudne jak kwiat -
 były raz sobie siostry,
 trzy siostry były raz.

^f Prześlicznie róża kwitnie,
 rozkwita maj co króć,
^C lecz blask księżycy ^b niknie,
^{Db} mą duszę spowił ^C mrok,
^b lecz blask księżycy ^C niknie,
^{Db} mą duszę spowił ^C mrok. ^{b A C}

Śpiewają skowroneczki,
 ich trele z wiatrem mkną;
 mój los i moja dusza
 dziś w twojej mocy są,
 mój los i moja dusza
 dziś w twojej mocy są.

Przybywajże, gołąbko,
 przybywaj, błagam cię,
 przybywajże, najmiłsza,
 przybywaj, ocal mnie,
 przybywajże, najmiłsza,
 przybywaj, ocal mnie.

^{f#} Przybywajże, gołąbko, ^{Db}
 przybywaj, błagam cię ^{db}
 przybywajże, najmiłsza, ^{Db}
 przybywaj, ocal mnie, ^{Db}
 przybywajże, najmiłsza, ^{Db}
 przybywaj, ocal mnie. ^{Db}

POZIGNANIE DZIEWIANNY MŁODEJ

^G Matko moja przemiła,
^D nadszedł czas z woli nieba,
^G weź ten klucz od spiżarni
^D pełnej wina i chleba.

Oto memu mężowi
od dziś jestem potrzebna,
by szykować mu stoły
pełne wina i chleba,

^G Łoże naszej miłości
^D jedwabiami wyściełać.
Atan, atan, hej, drużby,
niech sprzyjają mi wroźby,
atan, atan, atija,
niechaj gwiazda mi sprzyja.

Nadszedł czas z woli nieba,
matko moja przemiła,
weź ten klucz od spiżarni
pełnej chleba i wina.

Oto mąż mój mnie czeka,
bym mu wiernie służyła,
szykowała mu stoły
pełne chleba i wina,

Łoże naszej miłości
kołdrą miękką nakryła.
Atan, atan, hej, drużby,
niech sprzyjają mi wroźby,
atan, atan, atija,
niechaj gwiazda mi sprzyja.

RADY DLA OBLUBIENCA

^{C7} O Panie, który z nicości wzniosłeś
^F u progu czasu ten wielki świat,
^B stworzyłeś ziemię, stworzyłeś wodę,
^{C7} stworzyłeś ogień, stworzyłeś wiatr,
^B daj mi pod stopy twardą opokę,
^A bym się nie zachwiał, bym pewnie stał,
^{C7} i pod szczęśliwą, szczęśliwą gwiazdą
^{D9} zbierz swój lud. 8...

Więc, oblubienicze, jeżeli chcesz
z godnością przez życie iść,
musisz z bliźnimi nauczyć się
pracować i w zgodzie żyć
i strzeż się, by cię nie oplatała
czyjaś szalbiercza, podstępna nić.
A wobec ludzi czystych
czysty bądź.

Będiesz bogaty, więc tym, co masz,
z każdym potrzebującym się dziel,
bądź miłosierny, bądź sprawiedliwy,
oto twój skarb, cnota i cel,
ale ponieważ człowiek ubogi
nawet w sąsiedzie budzi wstręt,
więc nie zaznasz nigdy ubóstwa,
pewien bądź.

A swoją żonę, dziś zaślubioną,
miłością i szacunkiem darz,
niech ma co jeść i czym się odziać,
i niechaj stopy czym okryć ma.
A przy tym w łożu się nie ociągaj,
lecz nie narażaj jej czci na szwank:
korony godzien jest ten, co się zna
na rzeczy.

^{Fant G7} Lecz, oblubienicze, gdybys przypadkiem
w natarciu swym nie sprawdził się,
musisz pamiętać, byś wróbił móżdżek,
a także dużo kawiorku jeść,
o konfiturach pomarańczowych
bądź łaskaw nie zapomnieć też.]^{jak-1}
Wtedy na pewno zdołasz pokonać
te wrota.

Niechże pan młody nadstawia ucha,
do niego kieruję te kilka słów,
być może nie jest ze mnie Salomon,
lecz parę rad cennych mogę dać mu.

Już czas, już nadszedł czas,
zagrajcie jeszcze raz,
młodym śpiewać będziemy, więc niech słuchają nas.

Kiedy do stołu będziesz zasiadał,
jedz z apetytem i innym go życz,
żonę swą pierwszą zawsze pozdrawiaj,
ona jutrenką jest wszystkich twych dni.

Już czas, już nadszedł czas ...

Gdy fortuna od was odwróci się,
powstrzymaj rozpacz, powstrzymaj gniew,
lepiej w pokoju jeść suchy chleb
niżeli wśród kłótni tłuszcikiem gęś.

Już czas, już nadszedł czas ...

Kochaj bliźniego, jak siebie samego
i swojej żony miłością się ciesz,
pij wodę tylko z własnej cysterny,
kto cudzołoży, ten popełnia grzech.

Już czas, już nadszedł czas ...

Szykuj się już na poślubną noc,
bo najtrudniejszy jest pierwszy krok,
byś oną rzecz załatwić mógł w lot,
musisz jeść dużo żółtek i ryb.

Już czas, już nadszedł czas ...

Oboje teraz słuchajcie mnie:
kiedy oddacie się miłosnej grze,
ukaszeń i draśnięć nie bójcie się,
gdy w łożu zadane, są łaską, nie złem.

Już czas, już nadszedł czas ...

OPAT PIOTR

W słońcu się wygrzewał dobry opat Piotr, mammo,
w słońcu się wygrzewał dobry opat Piotr,
na tyłku białe portki, z wierzchu duży chwost,
na tyłku białe portki, z wierzchu duży chwost.

A przez dziurkę damy podglądają go, mammo,
a przez dziurkę damy podglądają go:
- Co to, bracie Piotrze, co ma znaczyć to,
co tam ci tak sterczy z gaci niczym knot?

- Z dołu amunicja, z przodu groźna broń, mammo,
z dołu amunicja, z przodu groźna broń,
przy jej to pomocy poluję co noc,
przy jej to pomocy poluję co noc.

- Hejże, bracie Piotrze, wstąpże do nas wstąp, mammo,
hejże, bracie Piotrze, wstąpże do nas, wstąp!
- Nie mogę, o pani, Bóg poświadczy to,
przecież nie dam rady, was tam jest ze sto!

Od słowa do słowa dał się skusić Piotr, mammo,
od słowa do słowa dał się skusić Piotr
- i w różanej wodzie wykąpały go,
miękkim prześcieradłem wysuszyły go.

Sto dwadzieścia niewiast, sto dwadzieścia łon, mammo,
sto dwadzieścia niewiast, sta dwadzieścia łon-
prócz biednej kucharki, bo miał w końcu dość,
prócz biednej kucharki, bo miał w końcu dość.

- Wcale dość nie miałem, przebóg, to nie to, mammo,
wcale dość nie miałem, przebóg, to nie to!
Wcale dość nie miałem-krzyczał prędko mknąc,
wleciał tylnym wejściem i tak też ją wziął.

Sto dwadzieścia córek-już w kołyskach śpią, mammo,
sto dwadzieścia córek-już w kołyskach śpią.
Syna ma kucharka, w kuchni chowa go.
Sto dwadzieścia jeden-to dopiero plon!

W słońcu się wygrzewał dobry opat Piotr, mammo,
w słońcu się wygrzewał dobry opat Piotr,
a przez dziurkę damy podglądały go,
a przez dziurkę damy podglądały go...

RYBA SMAŻONA

^F Rybą smażoną ^F
handluje Jaakov. ^F
Gdzież to przyrządził ją? ^{E♭}
Na patelni Mazełtó. ^F
Aja, ależ patelnię ma ten Mazełtó! ^F
A któż to zrobił ją? ^{E♭}
To zacny Jaakov. ^F

Bułką świeżą
handluje Jaakov.
Gdzież to upiekł ją?
W piecu Mazełtó.
Aja, ależ piec ma ten Mazełtó!
A któż postawił go?
To zacny Jaakov.

Nacią i kolendrą
handluje Jaakov.
A gdzież posadził to?
W ogrodzie Mazełtó.
Aja, ależ ogród ma ten Mazełtó!
A któż uprawił go?
To zacny Jaakov.

WIECZNI WIECZOR

^d W letni wieczór dnia pewnego
do arabskiej wsi ^C przybyłem ^A
i nad ^{A♯} źródłem ^d pochylona
zobaczyłem tam dziewczynę.

Poprosiłem po arabsku:
- Pozwól mi odpocząć chwilę,
chcę napić moje konie,
długą drogę dziś przebyłem.
- Nie mów do mnie po arabsku,
panie mój, bo będę milczeć
urodziłam się w Hiszpanii
i z tęsknoty za nią ginę.
Byłam dzieckiem, gdy Maurowie
mnie porwali w złą godzinę
proszę zabierz mnie ze sobą,
chcę zobaczyć mą ojczyznę
- Za twą wierność i urodę
chętnie oddam swoje życie,
jedź więc ze mną do Hiszpanii,
chcę przedstawić cię rodzinie.
- Jedźmy zaraz ukochany,
jedźmy, proszę, jak najszybciej,
gdy Maurowie nas dogonią,
z ręki ich niechybnie zginiesz!
Kiedy wreszcie w moje strony
doprowadził nas gościniec,
zobaczyłem jak żyły wielkie
po jej twarzy płyną ślicznej.
- Czemu płaczesz, moja piękna?
Przecież nieba ci przychyłę!
- Płaczę, bowiem tu spędziłam
najpiękniejsze życia chwile.
Tu z mym ojcem i mym bratem
przychodziłam zrywać lilie
i choć było to tak dawno,
ja na pewno się nie mylę.
- Ojczy, matko, drzwi otwórzcie,
wielką dla was mam nowinę:
chciałem przywieźć narzeczoną,
a przywoziłem wam siostrzyczkę!

^aWszystkie skarby świata tego ^{F# C E7}
^aoddać musiałby królówi ^{F#}
^djego sługa Girineldo, ^{E d7}
^aby naprawić to, co zrobił. ^{F# E}
 Wczesnym rankiem dnia pewnego
 gdy doglądał pańskiej zbroi,
 zawołała wtem do niego
 żona króla z komnat swoich:
 - Girineldo, Girineldo,
 uwierz, proszę, słowom moim
 czekać będę przyjścia twego
 w moim łozu dzisiaj w nocy.
 - Pani drwisz ze sługi swego,
 bo za tobą siła stoi.
 - Wcale nie drwię, Girineldo,
 czekam dzisiaj w łozu moim.
 - Wyznacz mi godzinę jedną,
 kiedy wejść mam do alkowy
 - Kiedy tylko wejdzie miesiąc,
 ty do przyjścia bądź gotowy.
 Gwiazdy już na niebie świecą,
 księżyc przeszedł już pół drogi.
 - Co się stało, Girineldo,
 czemu jeszcze nie nadchodzisz?
 Rozgwieżdżone dzisiaj niebo,
 jak za dnia tak jasno w nocy,
 ale w zamku wszędzie ciemność,
 Girineldo w drzwiach już stoi.
 Wreszcie więc kochanka swego
 już królowej widzą oczy,
 czule tuli się do niego,
 już ich miłość ma w ^swej mocy.
 Wnet zmęczeni cicho leżą,
 sen głęboki ich zaskoczył,
 kiedy, oczom swym nie wierząc,
 niespodzianie król nadchodzi.
 - Co mam zrobić z tą kobietą?
 Wszak nie mogę zabić żony!
 Jeśli zginie Girineldo,
 honor mój wraz z nim stracony.
 Lepiej niech to skryje ciemność,
 niech się nikt nie dowie o tym,
 nigdy jeszcze wszak kobieta
 nie oparła się miłości.

CHMURY NA NIEBIE

^hNa niebie kłębią się ^Gchmury,
^hza nimi ^Gukrył się księżyc,
^Dza nimi ^Agwiazdy schowane,
^Dciemności ^Apokryły ^hziemię.

Spać niemowlęta nie mogą,
 w popłochu zwierzy na bieżą,
 a wszystko to uczyniła
 gorąca krew Izabeli.

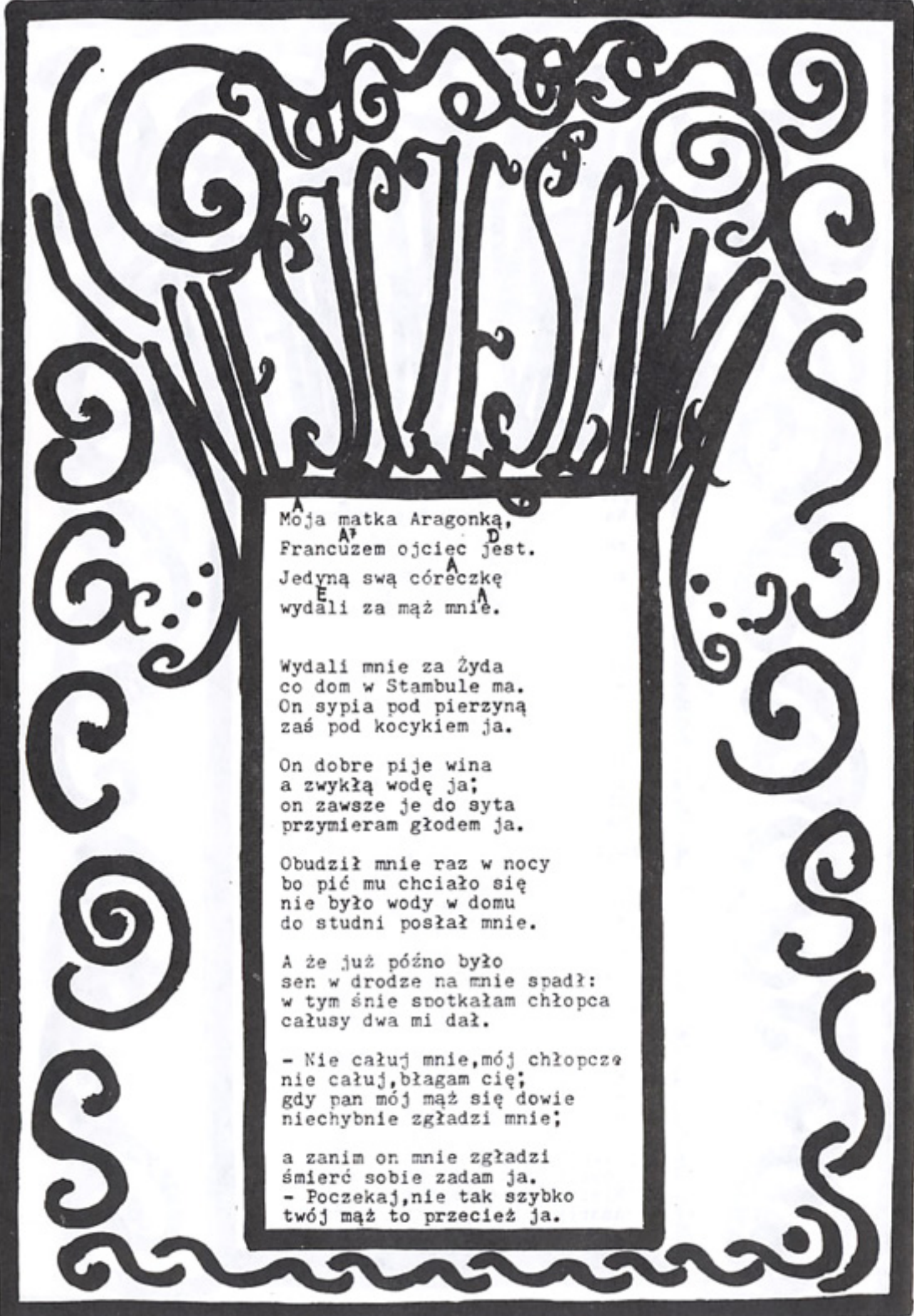
Jedyną siostrę zabiła
 z miłości do księcia wielkiej,
 zabiła ją ciemną nocą
 ukryta wśród zasłon ciemnych.

Zabiła, aby w jej łozu
 jej mężem też się podzielić.
 Don Diego myśli, że swoją
 kochaną Donxivę pieści.

Lecz oto zrywa się z łoża,
 ażeby cuda obwieścić:
 - Piętnaście lat moją żoną,
 dziewczicą wciąż jednak jesteś!

Twa kibić jak smukła trzcina,
 różami przybrane piersi!
 - Zabiłam siostrę jedyną
 ukryta wśród zasłon ciemnych.

Wyznanie dziewczyny szczere
 powstrzymać musi chęć zemsty.
 Niech żywi ostaną żywi -
 umarłych nic już nie wskrzesi.



Moja matka Aragonką,
Francuzem ojciec jest.
Jedyną swą córeczkę
wydali za mąż mnie.

Wydali mnie za żyda
co dom w Stambule ma.
On sypia pod pierzyną
zaś pod kocykiem ja.

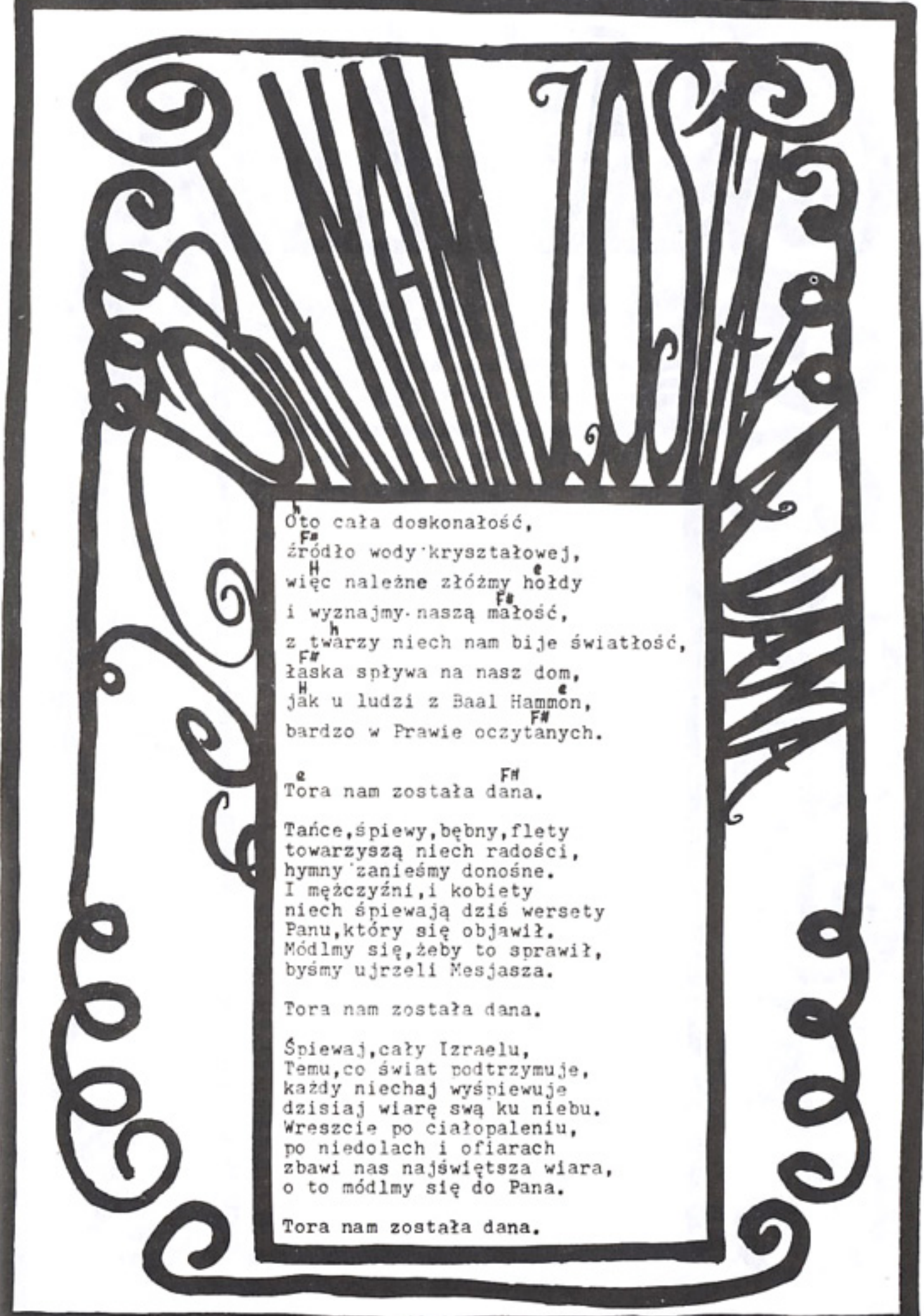
On dobre pije wina
a zwykłą wodę ja;
on zawsze je do syta
przymieram głodem ja.

Obudził mnie raz w nocy
bo pić mu chciało się
nie było wody w domu
do studni posłał mnie.

A że już późno było
sen w drodze na mnie spadł:
w tym śnie spotkałam chłopca
całusy dwa mi dał.

- Nie całuj mnie, mój chłopcze
nie całuj, błagam cię;
gdy pan mój mąż się dowie
niechybnie zgładzi mnie;

a zanim on mnie zgładzi
śmierć sobie zadam ja.
- Poczekaj, nie tak szybko
twój mąż to przecież ja.



Oto cała doskonałość,
źródło wody kryształowej,
więc należne złożmy hołdy
i wyznajmy naszą małość,
z twarzy niech nam bije światłość,
łaska spływa na nasz dom,
jak u ludzi z Baal Hammon,
bardzo w Prawie czytanych.

Tora nam została dana.

Tańce, śpiewy, bębny, flety
towarzyszają niech radości,
hymny zaniesmy donośnie.
I mężczyźni, i kobiety
niech śpiewają dziś wersety
Panu, który się objawił.
Módlmy się, żeby to sprawił,
byśmy ujrzeli Mesjasza.

Tora nam została dana.

Śpiewaj, cały Izraelu,
Temu, co świat podtrzymuje,
każdy niechaj wyśpiewuje
dzisiaj wiarę swą ku niebu.
Wreszcie po ciałopaleniu,
po niedolach i ofiarach
zbawi nas najświętsza wiara,
o to módlmy się do Pana.

Tora nam została dana.

STRÓFY NA PURIM

W^d taką noc, jak noc Purim,^C
 spać nie może ^Fchyba ^dnikt.
 I z kominów ^Fbucha dym,^C
 upiec ^Ctrzeba stopy ciast.

Święty dzień, święty czas,^d
 święta ^FEster, króluj nam.^C
 W takie święto ^Fkażdy Żyd^d
 niechaj ^Cbędzie druh i brat.

Już szykuje się Haman,
 już po krewnych ^Fkazał ślać.
 Wie, że przyszedł ^Fśmierci czas -
 jutro przecież jest Purim.

Święty dzień, święty czas ...
 A ty, Zerez, ^Fgłupia - milcz,
 już i tak ^Fnaplotkaś mi,
 to przez ciebie w dzień Purim

ja, twój mąż, ^Fzawisnąć mam.
 Święty dzień, święty czas ...
 Nie noskąpcie ^Fłaski dziś
 dla ^Fbiedaków, braci swych,
 i dla ^Fchrześcijan, Turków i

dla ^Fnajpodlejszego z nas.
 Święty dzień, święty czas ...
 Nie poskąpcie ^Fmarcepanów
 ni ^Fnugatów, ni ^Fmigdałów,
 zimnych ^Fmięs także ^Fniemało

trzeba nam przy ^Fpełnych dzbanach.
 Święty dzień, święty czas ...
 Pamiętajcie też o ^Frybach
 i ^Fpieczeniach, i ^Fgłowiznach.
 Wszelkie ^Fmięsa, trzeba ^Fprzyznać,

dobre są przy ^Fpełnych dzbanach.
 Święty dzień, święty czas ...
 Niech nikt nie ^Fodmawia picia,
 czy to z ^Fkadzi, czy z ^Fkielicha.
 Niech nikt się nie ^Fważy dzisiaj

dolać ^Fwody nam do ^Fwina.
 Święty dzień, święty czas ...
 Trzeba posłać ^Fpannom ^Fmłodym
 i ^Fsłodocze, i ^Fklejnoty.
 Niech mąż nie ^Fzapomni o tym,

że to ^Fuczuc są dowody.
 Święty dzień, święty czas ...

STRÓFY NA PURIM

Purim, Purim już za nami,^{C7}
 Paschę, Paschę, Paschę mamy.^{b C7}
 Ej, chłopaki, ^{E7}pójdę z wami,^{A7}
 też ^{C7}chcę ^btłuc orzechy z migdałami.

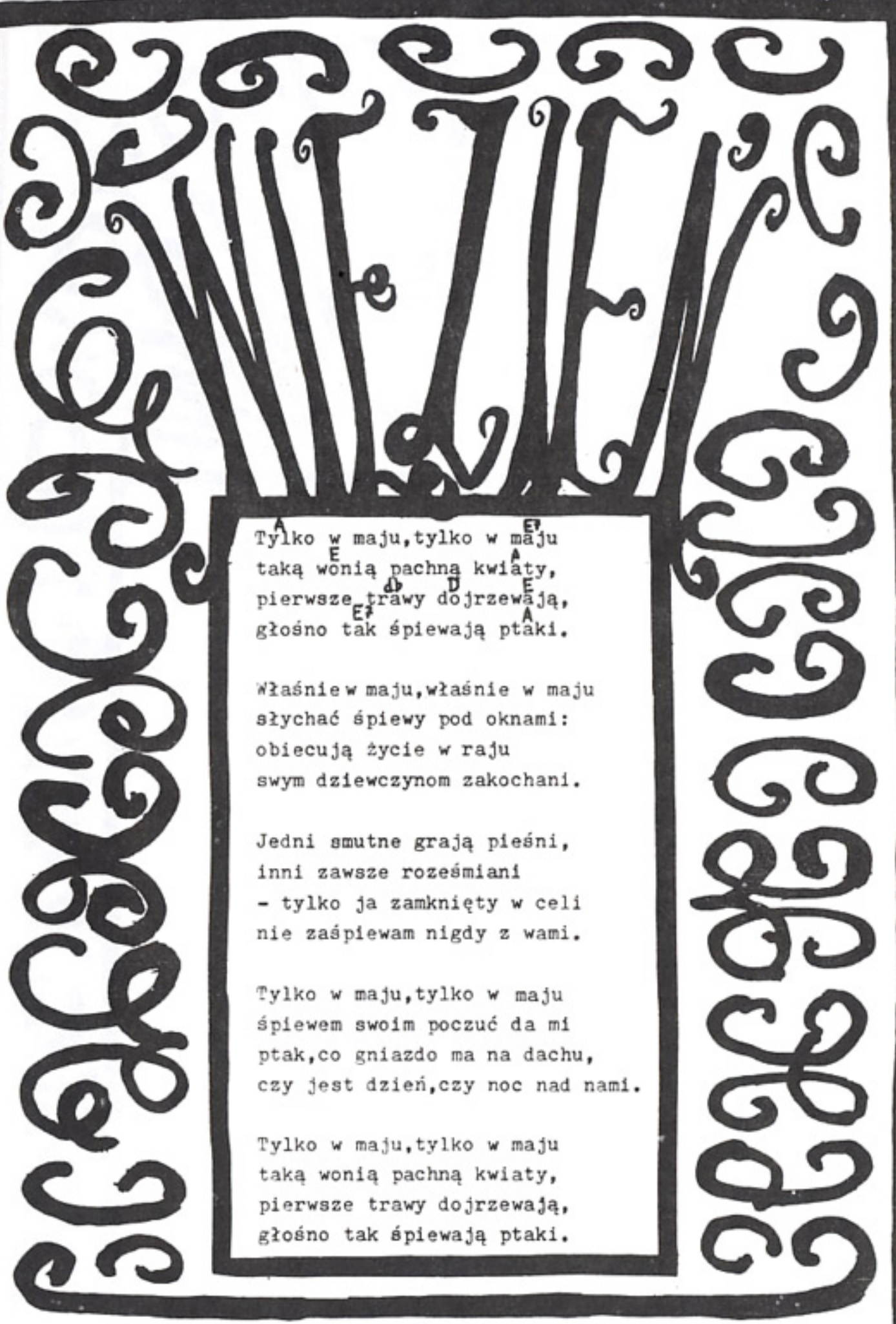
Aman, aman, aman, aman, aman,^{b C7}
 błogosławieństwo ^{D7}dał nam Pan.^{C7}
 Aman, aman, ^bodpuścił ^{C7}winy nam,
 błogosławieństwo ^{D7}dał nam Pan.^{C7}

Purim, Purim już za nami,
 Paschę, Paschę, Paschę mamy.
 Nigdzie nie ^Fpójdiesz, w domu ^Fmusisz zostać,
 pilnuj, by ^Fmyszy ^Fchleba nie ^Fnaniosły.

Aman, aman, aman, aman, aman,
 błogosławieństwo ^Fdał nam Pan.
 Aman, aman, ^Fodpuścił ^Fwiny nam,
 błogosławieństwo ^Fdał nam Pan.

Purim, Purim już za nami,
 Paschę, Paschę, Paschę mamy.
 Przez dni ^Fosiem ^Fjeść ^Fbędziemy ^Fwszyscy
 chrzan i ^Fmacę, ^Fmięso i ^Fjarzyny.

Aman, aman, aman, aman, aman,
 błogosławieństwo ^Fdał nam Pan.
 Aman, aman, ^Fodpuścił ^Fwiny nam,
 błogosławieństwo ^Fdał nam Pan.



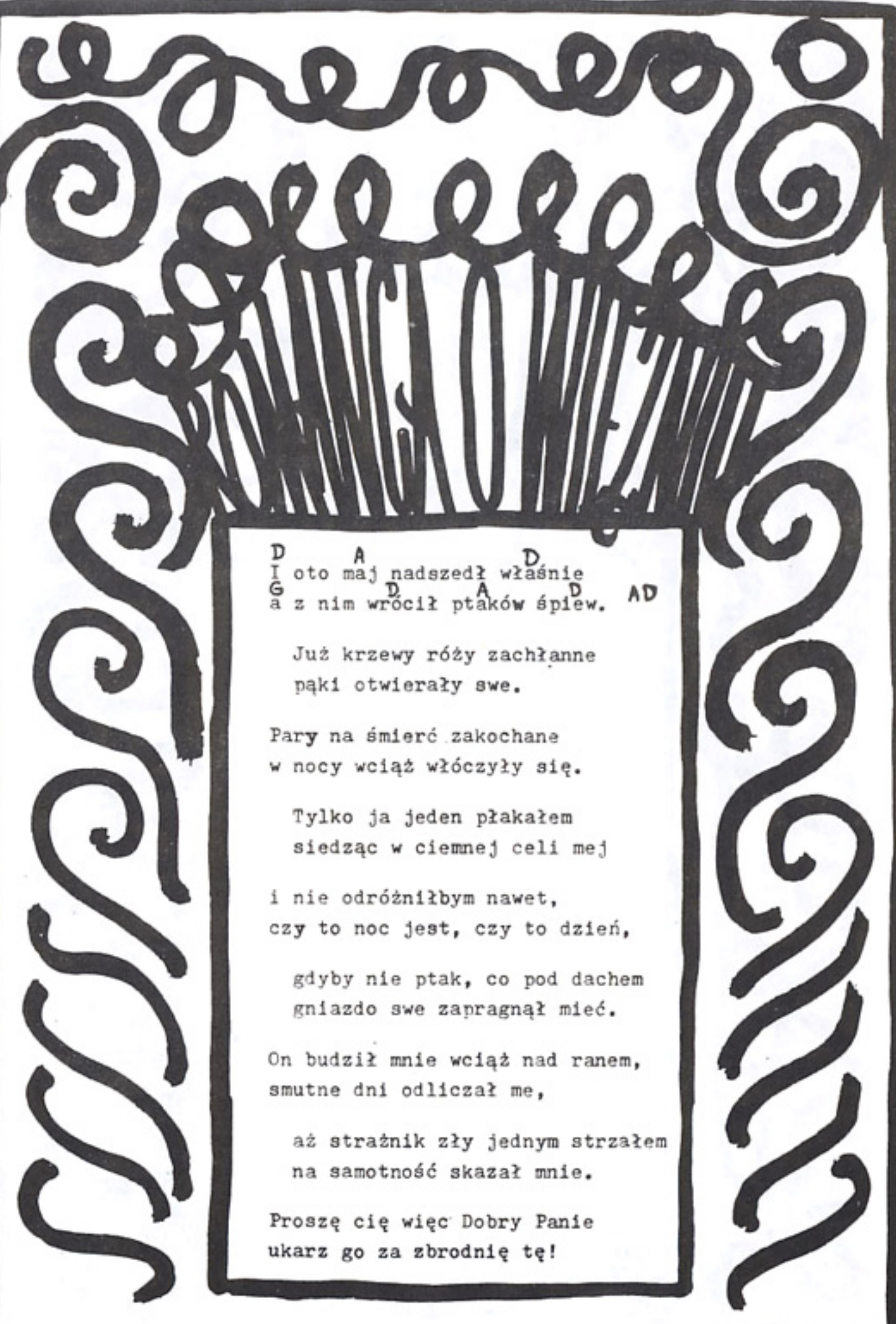
Tylko w maju, tylko w maju
taką wonią pachną kwiaty,
pierwsze trawy dojrzewają,
głośno tak śpiewają ptaki.

Właśnie w maju, właśnie w maju
słyszeć śpiewy pod oknami:
obietują życie w raju
swym dziewczynom zakochani.

Jedni smutne grają pieśni,
inni zawsze roześmiani
- tylko ja zamknięty w celi
nie zaśpiewam nigdy z wami.

Tylko w maju, tylko w maju
śpiewem swoim poczuć da mi
ptak, co gniazdo ma na dachu,
czy jest dzień, czy noc nad nami.

Tylko w maju, tylko w maju
taką wonią pachną kwiaty,
pierwsze trawy dojrzewają,
głośno tak śpiewają ptaki.



^D ^A ^D
I oto maj nadszedł właśnie
^G ^D ^A ^D ^{AD}
a z nim wrócił ptaków śpiew.

Już krzewy róży zachłanne
pąki otwierały swe.

Pary na śmierć zakochane
w nocy wciąż włościły się.

Tylko ja jeden płakałem
siedząc w ciemnej celi mej

i nie odróżniłbym nawet,
czy to noc jest, czy to dzień,

gdyby nie ptak, co pod dachem
gniazdo swe zapragnął mieć.

On budził mnie wciąż nad ranem,
smutne dni odliczał me,

aż strażnik zły jednym strzałem
na samotność skazał mnie.

Proszę cię więc Dobry Panie
ukarz go za zbrodnię tę!

URODZIŁEM NA RAZ

Urodziłem się na raz,
a na dwa dorosłem już,
na trzy miałem swoją panią,
a na cztery wziąłem ślub,
wziąłem ślub z miłością swą.

Powiedz, miła, skąd przychodzisz,
chciałbym poznać życie twe.
Jeśli nie masz swej miłości,
ja obronę cią być chcę.

Urodziłem się na raz,
a na dwa dorosłem już,
na trzy miałem swoją panią,
a na cztery wziąłem ślub,
wziąłem ślub z miłością swą.

Gdy na wojnę odchodziłem,
dwa-m całusy na wiatr słał,
jeden-matce przeznaczony,
drugi-m całus tobie dał.

Urodziłem się na raz,
a na dwa dorosłem już,
na trzy miałem swoją panią,
a na cztery wziąłem ślub,
wziąłem ślub z miłością swą.

Patrz jak świat cały ze mną prącé
choć ty nie chcesz w to wierzyć.
Spójrz jak łzy płyną ze szczytów gór
i spójrz na krwawe łzy ziemi.

Myślisz, że wrócę, lecz ja
wiem na pewno, że to tylko sen,
tak jak snem jest mój Sefarad
w sercu mym zamknięty.

Przyszła noc i nie widać słońca,
długo potrwa ta ciemność.
Choć ruszam w drogę, twych oczu blask
nie będzie mi jej rozświetlał.

Myślisz, że wrócę, lecz ja
wiem na pewno, że to tylko sen,
tak jak snem jest mój Sefarad
w sercu mym zamknięty.

Wiem, że wiatr me osuszy oczy,
dom bezdomnych jest wszędzie,
lecz nie wiem, czego jest mi tak żal,
czy ziemi tej, czy też ciebie.

Myślisz, że wrócę, lecz ja
wiem na pewno, że to tylko sen,
tak jak snem jest mój Sefarad
w sercu mym zamknięty.

^d Błagam, Cię, ^{d7} Boże, ^{d6} nocą i ^F dniem
^d byś skrzydłem ^{G4} sokoła uczynił ^A mnie,
^d błagam, Cię, ^{d7} Boże, ^{d6} nocą i ^F dniem
^d byś skrzydłem ^{G4} sokoła uczynił ^A mnie.
^d Słońca na ^B niebie ^C dosięgnąć ^B chcę, ^A Panie,
^d i ^B drogi ^C zgubionej ^B odnaleźć ^A ślad.

^F Ach, ach, patrz, jak ^{E7} serce ^{A7} me
^{D7} pali się w ^d płomieniach ^C tęsknoty ^A tej.
^d Wiesz, że ^B nie ^C potrafię ^B obronić ^A się, ^A Panie,
^d przed ^B bólem i ^C żalem, więc ^B zabij ^A mnie.

^d Jak ^{d7} ptak, co ^{d6} po ^F niebie ^A krąży ^A cały ^A dzień,
^d i ^{G4} tylko ^C może ^C go ^A powstrzymać ^A śmierć,
^d tak ^B moje ^C serce ^B pełne ^A jest ^A łez, ^A Panie,
^d i ^B drogę ^C zgubioną ^B odnaleźć ^A chcę.

^F Ach, ach, patrz, jak ^{E7} serce ^{A7} me
^{D7} pali się w ^d płomieniach ^C tęsknoty ^A tej.
^d Wiesz, że ^B nie ^C potrafię ^B obronić ^A się, ^A Panie,
^d przed ^B bólem i ^C żalem, więc ^B zabij ^A mnie.

^d Nie ^B potrafię ^C obronić ^B się, ^A Panie,
^d przed ^B bólem i ^C żalem, więc ^B zabij ^A mnie.

ŻYCIE JAK JEST MOST

^C Życie ludzkie jest jak ruchomy most,
 wszyscy nim na oślep mkną,
 ale śmierć nas czeka tam na wprost
 - już u świata prawdy wrót.

Wysłuchajcie, bracia, moich słów:
 na tym świecie wiele dróg
 prosto wiedzie was pod śmierci próg
 - a wszystkimi rządzi fałsz.

Chyba każdy z nas to hańbą zwie,
 gdy o bliźnich mówić źle,
 może prawda to, a może nie
 - wszak tym światem rządzi fałsz.

Wiele kolorowych strojów masz,
 ale cóż ich watek tka?
 Środkiem naszych najprzedniejszych szat
 - wciąż fałszywa biegnie nić.

Narodziny, młodość, zabawa, grzech,
 ślub i praca, płacz i śmiech,
 Wszystko w końcu rozwiązuje śmierć
 - bo tym światem rządzi fałsz.

Życie ludzkie jest jak ruchomy most,
 wszyscy nim na oślep mkną,
 ale śmierć nas czeka tam na wprost
 - już u świata prawdy wrót.

proponujemy :

• pomarańczarnia 11a4	• pomarańczarnia  Georges Brassens	• pomarańczarnia 	• pomarańczarnia 	
31 piosenki katalońskie poety Lluïsa Llecha w przekładach Zespołu Reprezentacyjnego.	4 oryginały i 31 polskich wersji ballad Georges Brassensa w tłumaczeniach Zespołu Reprezentacyjnego.	Zespół Reprezentacyjny proponuje 32 polskie teksty, składające się na program "Sefarad", party na folklorze Żydów sefardyjskich.	60 wierszy Wojtki Bellona z muzyką własną i prapracjami z "wolnej Grupy Skowrona".	60 wierszy Edwarda Stachury w kompozycjach F. Myszkowskiego, M. Gąłtzi, A. Ziemiańskiego, M. Grytczaka i innych.
		• pomarańczarnia shanties 	• pomarańczarnia 	Dwutomowy zbiór polskich i angielskich tekstów ballad Leonarda Cohena.
Poprawiony i uzupełniony do 40 piosenek, pierwszy teglarz 61 wnik Pomarańczarni, zawierający klasykę tego gatunku	Poprawiony i uzupełniony do 40 szantów i pieśni teglarz 62 wnik Pomarańczarni - "Szanty '97".	40 szant i pieśni teglarz 63 wnik Pomarańczarni - "Szanty '98".	60 kołysanek, piosenek o nocy, o śnie, gwiazdach i księżycu, jedynym słowem hity do poduchy.	
	Piosenki tylko i wyłącznie, w dowolnym sposób dotyczące gór o nazwie BIEŁOCIELE.	Parowoz, stacje, waki, szaszki, ciuchcie, dworce, miejscowi, perony, waki... wszystko w śpiewniku kolejowym.	Nieprzemakalny śpiewnik na niepogodę - piosenki o deszczu, na deszcz i przeciwnie.	W planecie: - wiosna, - Chyba już czas - "Krytyka" - "M. Grzechuta" - "Muzyka, muzyka..." - lato, - "Jesień" - 1 cz. 10 laty.
Dwutomowy zbiór 100 piosenek ukraińskich, pochodzących nie tylko z Lwowa i sąsiedztwa				

ALFABET CZYSLISTY 2

1. Chmury na niebie	25
2. Girineldo	24
3. Jasmin	9
4. Już nadszedł czas	20
5. Kołysanka z Salonik	6
6. Mamo, nie widziałam nigdy	10
7. Matko, otwórz oczy	5
8. Modlitwa	34
9. Morze jest wzburzone	11
10. Nadchodzi noc	12
11. Narodziny Abrahama	4
12. Nieszczęśliwa żona	26
13. Opat Piotr	21
14. Piętnaście lat ma ta dziewczyna	7
15. Pod różanym krzewem	13
16. Pożegnanie	33
17. Pożegnanie panny młodej	18
18. Proszę, odpowiedz mi	14
19. Rady dla oblubieńca	19
20. Romanca o więźniu	31
21. Rozpacz i gniew	15
22. Ryba smażona	22
23. Skowroneczki	17
24. Strofy na Paschę	29
25. Strofy na Purim	28
26. Tora nam została dana	27
27. Trzy siostry (Hero i Leandro)	16
28. Ujrzałem piękną damę	8
29. Urodziłem się na raz	32
30. Więzień	30
31. W letni wieczór dnia pewnego	23
32. Życie jest jak most	35

Wybór i układ tekstów: ZESPÓŁ REPREZENTACYJNY
Stenotypia: Kamilla Stępniewska (bardzo dużo)
Ilona Bogdanowicz
Opracowanie graficzne: Dorota Kmiołek
Akordami opatrzył: Filip Łobodziński
Redakcja: Tomek Kopeć

Zespół Redakcyjny dziękuje sobie za ekspresowe przygotowanie śpiewnika.